

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 6 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Śliwiński (spr.)

Sędziowie: SSO Ewa Taberska

SSR Jacek Bytner

Protokolant sekr. sąd. Marzena Szymaś

przy udziale A. D. Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2015 r.

sprawy **K. B. (1) i K. Ł.**

oskarżonych z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 25 § 2 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonych i oskarżonego K. B. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań Stare Miasto w P.

z dnia 17 czerwca 2014r. sygn. akt VIII K 564/13

1. Utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;
2. Zasądza od każdego z oskarżonych kwotę po 420 złotych na rzecz oskarżyciela posiłkowego tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej w postępowaniu odwoławczym;
3. Zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze po 1/2 części i wymierza każdemu z nich opłatę za II instancję w kwocie po 80 złotych.

SSR Jacek Bytner SSO Dariusz Śliwiński SSO Ewa Taberska

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2014 r. Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. w sprawie o sygn. akt VIII K 564/13 uznając, iż oskarżeni **K. Ł.** i **K. B. (1)** w dniu 14 lutego 2012 r. między godziną 18:00 a 19:40 w P. przy ul. (...) na podwórzu posesji, wspólnie i w porozumieniu brali udział w pobiciu J. T. poprzez przewrócenie go na ziemię, a następnie kopanie po całym ciele, czym narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk, przekraczając granicę obrony koniecznej,

tj. przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 25 § 2 kk, na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył wobec nich postępowanie karne na okres 1 roku próby.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 627 kpk i art. 7 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. t. jedn. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądając od każdego z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa po 120 zł oraz wymierzając im opłatę w kwocie po 80 zł, a nadto zasądając od oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego

J. T. solidarnie kwotę 780 zł tytułem poniesionych przez niego wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie.

**Apelację** od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonych oraz oskarżony K. B. (1).

Obrońca oskarżonych zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż oskarżeni odpierając zamach ze strony pokrzywdzonego przekroczyli granicę obrony koniecznej, w sytuacji gdy analiza ustalonego przez sąd zachowanie oskarżonych prowadzi do wniosku, że zastosowane przez nich środki obrony były współmierne do stopnia zagrożenia ze strony pokrzywdzonego oraz konieczne dla osiągnięcia przewagi na pokrzywdzonym i skutecznej obrony przed zamachem z jego strony.

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych od przypisanych im czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Oskarżony K. B. (1) zaskarżył powyższy wyrok w całości. Wskazał, iż nie czuje się winnym popełnienia przypisanego mu czynu, gdyż działał w warunkach obrony koniecznej.

W konkluzji oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od przypisanego mu czynu.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Obie apelacje okazały się oczywiście bezzasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie należy zauważyć, że apelacja jest oczywiście bezzasadna, jeżeli w sposób oczywisty brak jest wątpliwości, co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 kpk oraz art. 439 kpk, a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 kpk.

Apelacją oczywiście bezzasadną jest taka, której bezpodstawność, niezasadność nie budzi wątpliwości. Zasadność (lub jej brak) apelacji wiązać należy bowiem z oceną trafności uchybień, jakie w apelacji zostały wskazane.

Wskazane powyżej okoliczności uzasadniają określenie przedmiotowych apelacji za oczywiście bezzasadne niewątpliwie zachodziły w niniejszej sprawie. Dokonując oceny w tym zakresie Sąd Odwoławczy posiłkował się orzecznictwem i poglądami doktryny wypracowanymi na gruncie art. 535 § 2 kpk (vide: F. Prusak „Komentarz do kodeksu postępowania karnego” Wyd. Prawnicze W-wa 1999 s. 1446 teza 17, P. Hofmański „Kodeks postępowania karnego, komentarz” Wyd. C. H. Beck W-wa 1999 s. 857 teza 9, W. Grzeszczyk „Oczywista bezzasadność kasacji w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego” publ. Prok. i Pr. 2002/11/153- t.1, R. Stefański „Rozpoznawanie kasacji na posiedzeniu” Prok. i Pr. 2001/2/62 t.2, S. Zabłocki „Kodeks postępowania karnego Komentarz” pod redakcją Z. Gostyńskiego Wyd. ABC 002/11/153 W-wa 1998 tom II).

Przed przystąpieniem do analizy zarzutów apelacji Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż orzeczenie wydane w przedmiotowej sprawie jest oparte na całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie, który został poddany wnikliwej analizie bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów. Analiza ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy znajduje pełne odzwierciedlenie we wnioskach zawartych w uzasadnieniu wyroku, które czyni zadość wymogom art. 424 § 1 i 2 kpk, co w pełni pozwala na przeprowadzenie kontroli instancyjnej.

Odnosząc się do meritum zarzutów obu apelacji nie sposób podzielić zawartych w nich twierdzeń, jakoby działanie oskarżonych nie stanowiło przekroczenia granic obrony koniecznej. Obrońca oskarżonych w ocenie Sądu Okręgowego błędnie ocenił poszczególne fazy aktywności oskarżonych odwołując się jedynie do hipotetycznych możliwości zachowania pokrzywdzonego w razie wcześniejszego odstąpienia oskarżonych od niego, co miało uzasadnić kontynuowanie stosowania przemocy wobec pokrzywdzonego. Natomiast sam oskarżony K. B. (1) odwołał się jedynie

do własnego subiektywnego poczucia, iż tylko się bronił przed pokrzywdzonym, podczas gdy jego zachowanie oceniane obiektywnie tej deklaracji jednoznacznie przeczyło.

Przechodząc do szczegółów można się zgodzić z obrońcą oskarżonych, iż obrona konieczna trwa tak długo, jak jest konieczna dla osiągnięcia przewagi nad napastnikiem. Natomiast nie sposób podzielić jego twierdzeń, iż oskarżeni wypychając pokrzywdzonego na podwórze i powalając go na ziemię takiej przewagi jeszcze nie osiągnęli. Jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji od tego momentu inicjatywa należała wyłącznie do oskarżonych, którzy bili i kopali leżącego na ziemi pokrzywdzonego, próbując go jedynie nieskutecznie odpowiadać na ich ciosy.

Z uwagi na przebieg zajścia będący wynikiem intensywności zaangażowania oskarżonych pokrzywdzony nie był w stanie podjąć ucieczki. Stąd też wskazywanie przez obrońcę oskarżonych, że dopiero podjęcie ucieczki przez pokrzywdzonego byłoby dla oskarżonych wyraźnym sygnałem, iż pokrzywdzony nie ponowi zamachu na ich zdrowie oraz mir domowy K. B. (2), ocenić należy jako nieporozumienie.

Całkowicie chybione było również odwoływanie się przez obrońcę oskarżonych do ewentualności udzielenia pomocy pokrzywdzonemu przez M. R., jako uzasadnienia kontynuowania przez jego mandatów bicia i kopania pokrzywdzonego powalonego już na ziemię, w granicach obrony koniecznej. M. R. nie przejawiał żadnej woli bezpośredniego zaangażowania się w zajście między pokrzywdzonym a oskarżonymi i na wezwanie o pomoc skierowane do niego przez pokrzywdzonego zareagował w ten sposób, iż zadzwonił na Policję.

Dalej, wobec dość szybkiego uzyskania przez oskarżonych przewagi nad oskarżonym bezprzedmiotowy dla prawnej oceny ich zachowania pozostawał fakt, iż pokrzywdzony znajdował się pod wpływem alkoholu, który mógł wzmacniać u niego agresję.

Poza tym, choć pokrzywdzony przewyższał masą ciała każdego z oskarżonych, co podkreśla obrońca oskarżonych, uwzględnić należało, iż K. Ł. nie ustępował mu pod względem warunków fizycznych w sposób znaczny, a ponadto pokrzywdzony od początku stanął przeciw dwóm współdziałającym ze sobą oskarżonym.

Obrońca oskarżonych gołosłownie podniósł także, iż celem oskarżonych od początku do końca było tylko odparcie zamachu ze strony pokrzywdzonego i nie zamierzali oni w żaden sposób mścić się na pokrzywdzonym. Fakt, iż oskarżeni nie używali żadnych niebezpiecznych narzędzi, wbrew odmiennym sugestiom obrońcy oskarżonych, nie był tu decydujący. Oskarżeni działając w przewadze liczebnej oraz używając tylko pięści i obutych nóg byli w stanie nie tylko się obronić, ale przejąć inicjatywę i spowodować u pokrzywdzonego poważne obrażenia ciała. Za przyjęciem, iż oskarżeni nie mieli zamiaru poprzestać na obezwładnieniu napastnika przemawiał zaś fakt, iż nie zaprzestali bicia i kopania pokrzywdzonego natychmiast po powaleniu go na ziemię, kiedy nie był on już w stanie wyprowadzić żadnego ofensywnego ciosu. Nadto oskarżony K. B. (1) bijąc i kopiąc leżącego pokrzywdzonego krzychał do niego, iż „to za matkę”, czym wprost dał wyraz temu, że chce pokrzywdzonemu odplacić również za krzywdy, które doznać miała od pokrzywdzonego jego matka.

Reasumując obaj skarżący nie podnieśli merytorycznych argumentów, które mogłyby podważyć prawidłowość stanowiska Sądu I instancji, zgodnie z którym oskarżeni przekroczyli granicę obrony koniecznej. Przytoczyli argumenty o walorach jedynie polemicznych. Nadto nie oparli ich na realnych i obiektywnych okolicznościach przebiegu zdarzenia, lecz na swoich subiektywnych odczuciach, przerysowując przy pomocy czynionych hipotetycznych założeń stan zagrożenia, jaki był wstanie wywołać dla nich pokrzywdzony, aby usprawiedliwić większe niż konieczne zaangażowanie oskarżonych w odparcie zamachu ze strony pokrzywdzonego, tj. bicia i kopania leżącego pokrzywdzonego, który nie był już w tym czasie w stanie przejąć inicjatywy oraz liczyć na pomoc M. R..

Sąd Okręgowy w pełni podziela także stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie istnienia podstaw do warunkowego umorzenia wobec oskarżonych postępowania karnego. Obaj oskarżeni nie byli dotychczas karani i prowadzili ustabilizowany tryb życia. Zdarzenie objęte niniejszym postępowaniem stanowi w ich życiu jedynie epizod i nie świadczy o ich zdemoralizowaniu. Oskarżeni występując w obronie K. B. (2) nie zdołali opanować swoich emocji. Nie poprzestali na obezwładnieniu pokrzywdzonego, lecz posunęli się do zdecydowania dalej, choć uwzględnić należało,

iż w końcu z własnej woli odstąpili od pokrzywdzonego. W rezultacie Sąd I instancji prawidłowo ocenił, iż wina oskarżonych i społeczna szkodliwość ich czyn nie były znaczne i uzasadniały warunkowe umorzenie postępowania karnego.

Sąd Rejonowy wyznaczył oskarżonym minimalny przewidziany przez ustawę okres próby. Stąd też również w tym zakresie nie sposób rozważać ewentualności nadmiernej represyjności orzeczenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że apelacja obrońcy oskarżonych i apelacja oskarżonego K. B. (1) są oczywiście bezzasadne i w związku z tym na podstawie art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do jego zmiany, czy uchylenia.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 636 § 1 i 2 kpk i art. 7 w zw. z art. 8 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. t. jedn. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądzając od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze po 1/2 części oraz wymierzając im opłaty za drugą instancję w kwocie po 80 zł, albowiem nie zachodziły żadne przesłanki do zwolnienia oskarżonych z obowiązku poniesienia tych kosztów.

/J. B./ /D. Ś./ /E. T./